

Do obozu Marszałka Piłsudskiego

Cała organizacja PPS.CKW przeszła do Bloku Bezp.
Podczas wjazdu publicznego odbytego w Bystrej w pow. białskim, a zwołanego przez Blok Bezpартyjny przeszła w szeregi B. B. W. R. cała miejscowa organizacja PPS.CKW.
Do Bezpартyjnego Bloku zgłosił się również cały miejscowy komitet PPS.CKW.
Przez zarząd komitetu, a jednocześnie przez miejscowego T. U. R.-a p. Tadeusz Waligórski złożył na ręce kierownika wyborczego Bloku na powiat Białą, dr. Döllingera, odpowiednią uchwałę pisemną, zaopatrzoną w pieczęć partyjną. Deklaracje do sączono uroczystie na wjeździe, a zgromadzeni w liczbie ponad 350

Aresztowanie b. posła Kostrubaty w Zamościu

W związku z prowadzonym śledztwem przez sędziego śledczego sądu okręgowego w Zamościu przeciwko b. posłowi Stanisławowi Kostrubale (z „Wyzwolenia”), oskarżonemu z artykułu 129 k. k. została początkowo zastosowana jako środek zapobiegawczy kaucja 500 złotych.

Obecnie sąd okręgowy w Zamościu zamienił środek zapobiegawczy na areszt.
Kostrubała został aresztowany we wsi Wistowice (pow. zamojski), gdzie zamieszkiwał, i osadzony w więzieniu w Zamościu do dyspozycji sądu okręgowego w Zamościu.

Wybitni działacze z NPR-prawicy i „Piasta” Pragną współpracować z Blokiem Bezpартyjnym

Znany działacz NPR-prawicy w Poznaniu, p. Antoni Maćkowiak, nadesłał do sekretariatu Bloku Bezpарт. list, w którym oświadcza, że ze względu na niebezpieczną dla państwa taktykę partii, do której dotychczas należał, występuje z niej i zgłasza gotowość do pracy w szeregach Bezpартyjnego Bloku Współpra-

cy z Rządem, ponieważ przyszedł do przekonania, że tylko rząd Marszałka Piłsudskiego jest zdolny do utrzymania ładu i porządku w państwie.
Jednocześnie wystąpił z „Piasta” prezes organizacji tego stronnictwa w powiecie brodnickim, p. Antoni Misiński, który w liście, skierowanym do władz partyjnych „Piasta” podaje analogiczne do motywów p. Maćkowiaka powody wystąpienia z tej partii.

Wielka defraudacja w magistracie Warszawy

Długoletni naczelnik kancelarii biura prawnego Dąbrowski zbiegł po licznych nadużyciach

W biurze prawnym magistratu m. Warszawy, wykryto przed kilkoma dniami wielką defraudację, popełnioną przez długoletniego pracownika miejskiego — naczelnika kancelarii w biurze prawnym, Hilarego Dąbrowskiego.
W dniu, w którym spostrzeżono defraudację, Dąbrowski zbiegł i ukrywa się. Straty magistratu dotychczas są nieustalone. W każdym razie dosięgną prawdopodobnie sumy 100.000 zł.

We środę ubiegłego tygodnia kontrola miejska zwróciła się do Dąbrowskiego z zapytaniem, co stało się z pieniędzmi — skoro asygnowana wróciła umiarkowana do kasy.
Dąbrowski początkowo dawał wykrętne odpowiedzi, następnie zaś udał ból głowy i wyszedł z biura, mówiąc że zaraz powróci. Od tej chwili znikł.
O defraudacji zawiadomiono natychmiast miejską komisję dyscy-

plinarną i urząd sędziy.
Hilary Dąbrowski żył, jak mówił podwójnym życiem.
W biurze uchodził za wzór urzędnika: Wszyscy przekonani byli o jego bezgranicznej uczciwości i bez wahania powierzali mu większe sumy pieniędzy. Ma on za sobą 29 lat pracy w urzędach państwowych i miejskich. Za kilka lat dostąpił się miał już pełnej emerytury.

Poza biurem jednak Dąbrowski był znany jako stały bywalec pierwszorzędnych restauracji. Wystawne zabawy trwały niejednokrotnie do białego rana i rachunek za większe zazwyczaj towarzysystwo, płacił zawsze Dąbrowski.
Rachunki za nocne kolacje wynosiły nieraz więcej, niż miesięczna pensja Dąbrowskiego. A pobierał on około tysiąca złotych na miesiąc.
Przed pięciu laty Hilary Dąbrowski mając już dorosłą córkę, rozszedł się z żoną i mieszkał w pensjonatach i umebłowanych pokojach.
W jakim pensjonacie zamieszkiwał ostatnio niewiadomo. Ruchomości jego składały się z kilku walizek, zawsze spakowanych jak do podróży.
Przypuszczenia jakoby Dąbrowski wyjechał zagranicę są mało prawdopodobne z tego względu, że nie władał on żadnym z europejskich języków. Natomiast istnieją poszlaki, że ukrył się on na prowincji. Mówią, że wyjechał on z Warszawy w towarzystwie młodej kobiety.
Policja wszystkich województw otrzymała już rysopis Dąbrowskiego, ponieważ ma on chód bardzo charakterystyczny, nie trudno go będzie poznać.

B. POZ. ZIRBE SKAZANY NA 6 MIESIĘCY WIEZIENIA

B. poseł Emil Zerba z Niemieckiej Partii Socjalistycznej w Polsce, skazany został wczoraj wyrokiem sądu grodzkiego w Łodzi z art. 145 k. k. na 6 miesięcy więzienia. Obrona zapowiedziała wniesienie apelacji. B. poseł Zerba będzie odpowiadał z wolnej stopy.

Przyjaciel Polski



profesor rzymskiego uniwersytetu, Luigi Valli, przybył do Warszawy.

B. poseł Kwapiński przed sądem za nawoływanie do rewolucyjnego marszu chłopów na miasto

SOSNOWIEC, 27.10. — Tel. wł. — Dziś o godz. 1 m. 40 popołudniu rozpoczęła się w sądzie okręgowym w Sosnowcu, rozprawa przeciwko b. posłowi PPS.CKW, Piotrowi Chałupce vel Kwapińskiemu, oskarżonemu z art. 129 cz. I K.K.

Kwapiński zapytany, czy przyznaje się do winy oświadcza, że nie przyznaje się, ponieważ na zebraniu nie nawoływał do rewolucji.

Rozprawie przewodniczył wiceprezes sądu okręgowego sędzia Kląg. Oskarża wiceprokurator Dąbrowski, broń adwokaci Berenson i Rudziński z Warszawy oraz Przewuski z Sosnowca.

Sąd przystąpił do przesłuchania świadków.
Pierwszy zeznał komisarz P.P. Heim, komendant policji powiatu olkuskiego, który potwierdził dane aktu oskarżenia oświadczając, że Kwapiński na wjeździe nawoływał do rewolucji i wzywał chłopów do marszu na miasto, celem obalenia rządu.

Po sprawdzeniu obecności świadków przewodniczący odczytał akt oskarżenia, który zarzuca Kwapińskiemu, iż dnia 1 grudnia 1929 roku na wjeździe Olkuszu wygłosił publiczne przemówienie, w którym nawoływał do rewolucji, a mianowicie do zorganizowania generalnego strajku oraz pochodów chłopów do miast, by wzięli tam siłą to co im się należy. Artykuł 129 cz. I z którego oskarżony jest Kwapiński przewiduje karę do 6 lat więzienia (domu poprawy).

Świadek odpowiadając następnie na szereg pytań zadawanych przez obronę i oskarżonego. Na zarzut obrony jakoby świadek pamiętał więcej, niżeli zeznawał w śledztwie, przewodniczący stwierdza, że zeznania świadka nie są sprzeczne, a pamięć ludzka nie jest płytą gramofonową, która zawsze jednako wszystko powtarza.
Po przerwie przystąpił sąd do przesłuchiwania innych świadków, których jest 16. Rozprawa przełączyła się prawdopodobnie do godz. 2 w nocy.

Zagadkowa zbrodnia w Warszawie

Zamordowanie właściciela składu węgla
Zagadkową zbrodnię wykryto wczoraj rano w składzie węgla przy ul. Poznańskiej 12 w Warszawie.
O godz. 6 rano właściciel sąsiadującego ze składem sklepu Symcha Grünbaum zauważył w oknie kantoru światło, a drzwi od składu podparte zewnątrz cegłą.

Wszedłszy do środka ujrzał jednego z właścicieli składu, Ka zimirza Białego, leżącego bez życia na podłodze. W lewej skroni Biały miał ranę od kuli rewolwerowej.
Rewolwer leżał obok w odległości około pół metra. W magazynie brakowało jednej kuli.
Zarówno kierownik strzału, jak i położenie rewolweru oraz podparcie drzwi zewnątrz wskazują na to, iż Biały padł ofiarą morderstwa.
Stwierdzono, iż zamordowany miał przy sobie znaczniejszą sumę pieniędzy, których potem nie znaleziono.
Biały wyszedł z domu w niedzielę wieczorem, z zamiarem udania się do dłużników po pieniądze.
Okolo godz. 9 wiecz. był już w kantorze składu, skąd rozmał telefonicznie z żoną oraz swym znajomym Wolfem Karłmekiem.
Oświadczył im wówczas, iż czeka na odwiedzin dwu jakichś interesantów.
W lokalu znać było ślady rabunku. Mianowicie rozbito puszkę, wiszącą przy telefonie i zabowano z niej drobne pieniądze.

ARESztOWANIE KANDYDATKI NA POSŁANKĘ

KRAKÓW, 27.10. — Tel. wł. Policja aresztowała p. Dynowską z listy Ch.-D. do sejmiku oraz sekretarza Ch. Zw. Z. Franta, za antypaństwowe mowy na wjeździe.

W ogniu rewolucji



Niemiecki parowiec transatlantyczny „Baden” ostrzeliwany ogniem artyleryjskim w porcie Rio de Janeiro w czasie tamtejszych krwawych walk rewolucyjnych. Od ognia padło przeszło 30 osób.

Nowa seria list wyborczych

Wyniki obrad komisji okr. Warszawa-podmiejska
Wczoraj w godzinach popołudniowych odbyło się posiedzenie okręgowej komisji wyborczej okręgu Warszawa — podmiejska, na powiat warszawski, mińsko-mazowiecki, Radzymiński.
Komisja nie zatwierdziła z przyczyn formalnych t. zw. „listy robotniczej”, a to z powodu braku dostatecznej ilości podpisów.
Natomiast zostały zatwierdzone listy: „Zjednoczenie Chłopskie” (secesja „Stronnictwa Chłopskiego”), „Chłopska demokracja” (secesja „Wyzwolenia”) komunizująca „Samopomoc” by tego posła Wójtowicza.

Lista sjonistyczna „Związku obrony praw ludności żydowskiej” została zatwierdzona wszystkimi głosami przeciw jednemu.
Również zatwierdzona została lista komunistyczna „Jedność robotniczo-chłopska”, przy czym z listy wykreślono czołową kandydatkę, p. Estere Stróżewską, z powodu nieformalnego zgłoszenia deklaracji.
Dłuższą dyskusję wywołała sprawa skreślenia z listy „Centrolewa” b. posła Pragiera. Komisja była w posiadaniu odpisu listu, w którym p. Pragier odmawia kandydowania, a który to list otrzymała główna komisja wyborcza. Postanowiono zażądać od głównego komisarza wyborczego nadesłania oryginalnego listu posła Pragiera i rozpatrzyć tę sprawę na posiedzeniu następnym, które odbędzie się następnym — jutro.

W HOLDZIE PRZEDWCZESNIE ZMARŁYM

Odrębnie ostatniej posługi śm. em. in. m. sz. p. St. Zaćwilichowskiego i ś. p. Tatarę



Wymieszanie trumny ze zwłokami ś. p. Stanisława Zaćwilichowskiego z kościoła św. Aleksandra.



Kondukt pogrzebowy ś. p. ppłk. Tatarę na ulicach Warszawy.

W Warszawie odbył się wczoraj pogrzeb ś. p. Stanisława Zaćwilichowskiego.
Uroczystość żałobna zgromadziła liczną rzeszę rodziny, przyjaciół i towarzyszy broni i pracy. W konduktie szli m. in. b. premier Bartel, p. premier Sławek, b. premier

Świątkowski, mfn. Zaleski i mfn. Matuzajski.
Trumnę ze zwłokami ś. p. St. Zaćwilichowskiego przeniesiono z kaplicy szpitala Ujazdowskiego do kościoła św. Aleksandra, gdzie odprawiono nabożeństwo żałobne.
Z kościoła św. Aleksandra żałobny kondukt, liczący kilka tysięcy ludzi, ruszył na cmentarz Powązkowski, gdzie trumnę ze zwłokami ś. p. St. Zaćwilichowskiego złożono na wieczny spoczynek do grobu.

Na grobie ś. p. St. Zaćwilichowskiego złożono niezliczoną ilość wieńców.
Równocześnie niemal z kaplicy szpitala Ujazdowskiego wyruszył kondukt pogrzebowy ze zwłokami ś. p. ppłk. Tatarę.

Kondukt otwierała orkiestra i szwadron i pułku szwoleżerów, następnie spieszeni szwoleżerowie niesli kilkadziesiąt wieńców.
Pierwszy wieńiec, niesiony przez delegację oficerów, na szarfle Virtuti Militari miał napis: „Pułkownikowi Tatarze — Marszałek Piłsudski”.

Za trumną na lawecie, w 8 konduktu w cieżkiej żałobie wdowa, z parulemna córeczką.
Pochód pogrzebowy otworali przedstawiciele rządu, poczem szła oibryzmia ilość delegacji oficerskich i przedstawiciele armii cudzoziemskich.
Pochód żałobny udał się na dworzec Główny, skąd zwłoki ś. p. ppłk. Tatarę odjadą do Lwowa.

PRZYJAZD MIN. PRYSTORA z Poznania

Minister pracy i opieki społecznej, plk. Al. Prystor, powrócił wczoraj w godzinach rannych z Poznania i objął urzędowanie.

SN EŻYCE w Śzwajcarii

BERN, 27.10. W neuenburskiej części gór Jura szalała burza śnieżna, wyrządzając wielkie szkody w tamtejszych lasach. (PAT.).

B. poseł Domagała skazany na 1 miesiąc aresztu

W sądzie okręgowym w Kaliszu odbyła się rozprawa przeciwko b. posłowi Domagale ze Stronnictwa Chłopskiego, oskarżonemu za znieważenie przedstawiciela starostwa na wjeździe

w Wieluniu i podżeganie do nieśluchania wezwań policji do rozjeżdżenia się.
Domagała został skazany na 1 miesiąc aresztu.

Nad surową mogiłą wygłoszono szereg przemówień. M. in. przemawiał minister spraw zagranicznych p. August Zaleski, por. Pełczyński oraz przedstawiciel prezydium Rady ministrów.

Za trumną na lawecie, w 8 konduktu w cieżkiej żałobie wdowa, z parulemna córeczką.
Pochód pogrzebowy otworali przedstawiciele rządu, poczem szła oibryzmia ilość delegacji oficerskich i przedstawiciele armii cudzoziemskich.
Pochód żałobny udał się na dworzec Główny, skąd zwłoki ś. p. ppłk. Tatarę odjadą do Lwowa.

Unieważnienie dwu list w Ciechanowie

CIECHANÓW, 27.10. Wczoraj odbyło się posiedzenie okręgowej komisji wyborczej nr. 8, na którym na wniosek przewodniczącego unieważniono 2

względów formalnych dwie listy: Zjednoczenia Lewicy Chłopskiej „Samopomoc” i Jedności Robotniczo-Chłopskiej.

Niemieckie lamenty

Codziennie czy dwa razy dziennie ze starczym uporem karmi prasa opozycyjna swoich czytelników samymi słowami wieszczenia.

Złoto odplywa z Banku Polskiego, dochody państwowe maleją, bezrobocie wzrasta, nikt w kraju życia niepewny, gorzej u nas niż w Meksyku, ministrowie o nic nie dbają, tylko samochodami jeżdżą zagranicę itd. itd. — oto codzienna splewka zawodowych placzek opozycyjnych.

Same katastrofy i znikąd jasniejszego promyka. Prawica lamentuje, że radykalizm różnie, a zgodnie na tę samą nutę sekunduje jej lewica, że reakcja bierze górę.

Wszyscy wiedzą, że przesady, nieścisłości, sprzeczności i świadomego fałszu mieści się w tragicznych gwałtach i zapowiedziach partyjnej opozycji.

Ale choćby kryła się w nich cząsteczka prawdy, choćby istotnie światowy kryzys gospodarczy odbiła się boleśnie na życiu polskiem — czy pomogą nam babskie narzekania, czy młody zdrowy naród może się zadowolić załamaniem rąk i rozdzieraniem szat?

Na żadną praktyczną radę opozycja zdobyć się nie jest w stanie, a jedynie zalecać przez nią lekarstwo — powrót do rządów partyjnych — jest gorsze od samej choroby.

Polska potrzebuje czego innego. W życiu państwowym jak w sporcie są przeszkody, które można wiać tylko z rozpędu.

Entuzjazm jest rozpędem naszym.

— Donoszą z Olvares (Hiszpania), że gwałtowny pożar, powstały w tamtejszym hangarze, przeniósł się na budowlę fabryki fermy. W jednym z domów zawalił się dach, grzebiąc 7 osób. Wydobyto ich zwłoki.

RADJO WARSZAWSKIE

WARSZAWA, Dług. fal 1411.7 m. Godz. 11.58: Sygnal czasu, hejnał z Krakowa. G. 12.10: Muzyka z płyt gramofonowych. G. 12.35: Udział młodzieży akadem. w lotnictwie, wygł. kpt. T. Halewski. G. 13.50: Z dzieł strażki szkolnej w Król. Polskiem. G. 16.15: Muzyka z płyt gramofonowych. Godz. 17.15: „Szkice pracownicze”, wygł. dr. P. Burdecki. G. 17.45: Koncert podoficerów. G. 19.25: Muzyka z płyt gramof. G. 19.55: Muzyka z płyt gramof. G. 20.15: Pogad. o muzyce duńskiej. G. 20.30: Muzyka duńska. Wygł.: Ork. Filharmon. warsz. i Per Knudsen (śpiew). 1) F. Kuhlau: Uwert. „William Shakespeare”; 2) Niels W. Gade: I część symf. e-moll Nr. 1 — orkiestra; 3) F. Heise: Pieśń a) Jakimś dziwnym czarem ichna ma twoje, b) Dzieło lata i słońca, c) Zbudź się z snu, d) Słodka wiosna, odp. p. Knudsen; 4) E. Hornemann: Uwert. „Härmändene paa Heligland” — orkiestra; 5) P. E. Lange - Müller: Pieśń a) W Würzburgu była dzwony, b) Kiedy po znojnym dniu zachodzi słońce, c) Florencia, d) Przyszły jasny promyk słońca — p. Knudsen; 6) Carl Nielsen: Z muzyki do „Aladina”, A. Ochenschläger a) Marsz wędrowny, b) Taniec hinduski, c) Taniec negrów, 7) Peder Gram: Poema lyr. 8) Knudtge Rilsager: Kloda Hans — orkiestra. Po koncercie retransmisja ze stacji zagranicznych.

JUTRO
WARSZAWA, Dług. fal 1411.7 m. Godz. 11.58: Sygnal czasu, hejnał z Krakowa.

WINSZUJEMY

Dziś: Tadeuszowi.
Jutro: Teubej.

Spokój nad Bałtykiem

Warunki rozwoju gospodarczego może stworzyć porozumienie państw sąsiednich

WARSZAWA, 27.10.

Sympatje narodowe i wzajemne interesy natury gospodarczej i politycznej łączą państwa położone na wybrzeżu Bałtyku. Wzmagają się też zainteresowanie społeczeństwa polskiego naszymi stosunkami z temi krajami.

Korzystając z pobytu w Warszawie posła polski w Tallinie, zwrócił się do p. ministra Libickiego z prośbą o poinformowanie nas o charakterze pracy naszego poselstwa w stolicy zaprzyjaźnionej z nami Estonii.

— Zagadnienie polityki polskiej — oświadcza p. min. Libicki — w stosunku do państw bałtyckich łączy się ściśle z zagadnieniem naszej polityki morskiej.

— Nie jesteśmy państwem, któreby mogło nazwać Bałtyk morzem własnym. Ścisłe porozumienie państw nadbałtyckich może dopiero stworzyć warunki spokojnego gospodarczego rozwoju tych państw.

— A jak się przedstawia obecnie prace naszego poselstwa w Tallinie wobec tych założeń polityki naszej? — pytamy.

— Realizując program pracy na rzecz pokoju i zbliżenia wzajemnego narodów, poselstwo w Tallinie kładzie silny nacisk na utrwalenie stosunków gospodarczych między Polską a Estonją, Bilans handlowy Polski z Estonją, podobnie zresztą, jak i z Lotwą i Finlandją, jest czynny, a stosunki handlowe wzmagają się z dniami każdym.

Istotnie serdeczny i przyjaźnieli stonunek Estończyków do Polski znalazł swój wyraz podczas pobytu p. Prezydenta Rzeczypospolitej w Tallinie. Podobnej serdeczności i gościnnosci nie spotyka się często.

— A jak przedstawia się sytuacja gospodarcza Estonii? — Daje się odczuć i tam kryzys ogólnoswiatowy. Specjalnie jednak dotkliwa jest dla Estonii protekcyjna polityka agrarna, zainicjowana przez Rzeszę niemiecką. Poważną pozycję w wywozie estońskim stanowią płody rolne, w szczególności masło i jaja.

Obecnie prowadzona przez Niemcy akcja ochrony rolnictwa przez wysokie cła importowe odbija się dość silnie na eksporcie estońskim, tak samo zresztą, jak i na eksporcie fińskim i lotewskim — zakończył p. minister Libicki.

— W obecności cesarza japońskiego odbyła się w Kobe rewja morska z udziałem 1650 jednostek wojennych i 72 hydroplanów.

— Wobec ogromu tych zadań i pęczających się trudności zmiany, powszedni rachunek z obowiązkami w ręku jest bezsilny, trzeba płomienia entuzjazmu, aby złamać to „czego rozum nie złamie”.

Entuzjazm! Rzadkim ludziom znana jest tajemnica, jak wykrzesać iskry entuzjazmu z duszy narodowej.

W naszym pokoleniu znalazł się w Polsce człowiek z tym cudownym darem; różdżką czarodziejską rozpał on płomień, w którym stopił się dawne przywary i nieprawości. Oczyszczony, zwarty, hartowny wola zwycięstwa bez lęku zmierzył się Naród polski z wszelkimi przeciwnościami.

Daremnie strumieniami wody, plaskiem, błotem — czem kto może — starają się przedstawiciele opozycji płomień polskiego entuzjazmu zgasić.

Daremnie płotki, lamenty i ponure wróżby usiłują skruszyć moc, którą wydobyla z Polski Marszałek Piłsudski.

Naród pójdzie za tym, który go wzywa do czynu, do zwycięstwa, do wielkości. K.

— Donoszą z Olvares (Hiszpania), że gwałtowny pożar, powstały w tamtejszym hangarze, przeniósł się na budowlę fabryki fermy. W jednym z domów zawalił się dach, grzebiąc 7 osób. Wydobyto ich zwłoki.

— Wobec ogromu tych zadań i pęczających się trudności zmiany, powszedni rachunek z obowiązkami w ręku jest bezsilny, trzeba płomienia entuzjazmu, aby złamać to „czego rozum nie złamie”.

Entuzjazm! Rzadkim ludziom znana jest tajemnica, jak wykrzesać iskry entuzjazmu z duszy narodowej.

W naszym pokoleniu znalazł się w Polsce człowiek z tym cudownym darem; różdżką czarodziejską rozpał on płomień, w którym stopił się dawne przywary i nieprawości. Oczyszczony, zwarty, hartowny wola zwycięstwa bez lęku zmierzył się Naród polski z wszelkimi przeciwnościami.

Daremnie strumieniami wody, plaskiem, błotem — czem kto może — starają się przedstawiciele opozycji płomień polskiego entuzjazmu zgasić.

Daremnie płotki, lamenty i ponure wróżby usiłują skruszyć moc, którą wydobyla z Polski Marszałek Piłsudski.

Naród pójdzie za tym, który go wzywa do czynu, do zwycięstwa, do wielkości. K.

— Donoszą z Olvares (Hiszpania), że gwałtowny pożar, powstały w tamtejszym hangarze, przeniósł się na budowlę fabryki fermy. W jednym z domów zawalił się dach, grzebiąc 7 osób. Wydobyto ich zwłoki.

— Wobec ogromu tych zadań i pęczających się trudności zmiany, powszedni rachunek z obowiązkami w ręku jest bezsilny, trzeba płomienia entuzjazmu, aby złamać to „czego rozum nie złamie”.

Entuzjazm! Rzadkim ludziom znana jest tajemnica, jak wykrzesać iskry entuzjazmu z duszy narodowej.

W naszym pokoleniu znalazł się w Polsce człowiek z tym cudownym darem; różdżką czarodziejską rozpał on płomień, w którym stopił się dawne przywary i nieprawości. Oczyszczony, zwarty, hartowny wola zwycięstwa bez lęku zmierzył się Naród polski z wszelkimi przeciwnościami.

Daremnie strumieniami wody, plaskiem, błotem — czem kto może — starają się przedstawiciele opozycji płomień polskiego entuzjazmu zgasić.

Daremnie płotki, lamenty i ponure wróżby usiłują skruszyć moc, którą wydobyla z Polski Marszałek Piłsudski.

Nie 48, ale 73 uczonych rozstrzelano w Sowietach

Cvra ta przeraziła nawet czerwonych carów

MOSKWA, 27.10. Po ukazaniu się sowieckiego komunikatu o rozstrzelaniu 48-miu uczonych i urzędników sowieckich, ukazały się pogłoski o tem, iż rzeczywiście liczba rozstrzelanych wynosiła 73-ch.

Pogłoski te oparte były na oświadczeniu sowieckiego generalnego prokuratora Krylenki, który wymienił tą liczbę w jednym ze swych przemówień.

Obecnie nadeszła do Paryża wiadomość, zawierająca połwieczenie tej pogłoski i wymieniająca nazwiska rozstrzelanych, którzy zostali pominięci w sowieckim komunikacie.

Są to między innymi inż. Wasyljew, działacz spółdzielczy Kalczew, członek zarządu gieldy młynskiej w Moskwie Makarow, dyrektor rzeźni moskiewskiej Koczenowski, lekarz Plego, członek trustu „Moselprom” Bielow i inni.

Ogłoszenie niepełnej listy rozstrzelanych nastąpiło pod naciskiem komisarjatu ludowego spraw zagranicznych, który wskazał na ujemne skutki masowych mordów dla stosunków między Sowietami a resztą świata. (Rps.).

Lista Centrolewu i Str. Narodowego odrzucone w Łukowie

ŁUKÓW, 27.10. Komisja wyborcza okręgu Nr. 24 na posiedzeniu wczorajszym z podród 11 złożonych list odrzuciła jako zgłoszone nieważne, listę Centrolewu i Stronnictwa Narodowego. Odrzucono również listę pod nazwą Polskie Stronnictwo Narodowe (separatystów narodowej demokracji).

— Powódz w Sanjanie i okolicy przy biera coraz groźniejszą rozmiar. Dotychczas stwierdzono śmierć 40 osób, 100 domów zawalilo się.

Co wróżą gwiazdy na dzień 28 października

Nie obieraj wielkich rezultatów

Dzień dzisiejszy może nam przynieść myśli o sprawach zawodowych, spotęgowa na pracowitość, a dla ucznia i pociągzie chciec osiągnąć cel.

Ważnym wianowiem, i nadal się do zaliczenia interesów związanych z ziemią, jej produktami, kopalniami, rolnictwem i garbarstwem.

Mniej nadaje się natomiast do sawie rana małżeństwa, odwiedzania osób urzędowych, audyencyj i zaliczania spraw finansowych.

Brak dodatnich wpływów kosmicznych w dniu dzisiejszym wskazuje na to, że rezultaty, jakie dzisiaj osiągniemy — nie będą zbyt pomyślne. Jest możliwe, jednakże — iż wyjątkowo — w horoskopach niektórych osób mogą dziać się jakieś zmiany dodatnie. Szczęśliwi ogólnie będą odznaczali wczesnym rankiem gorze nastroje, a mogą się do tego domieszać również i drobne rozczarowania i nieprzyjemności.

Wieczór — między godz. 21-a a 22 również może narazić nas na jakieś niepokoje.

Dziecko dziś urodzone — ambijnie, datące do zrobienia kariery — będzie bardzo towarzyskie. Powinno być przy uczące do oszczędności — aby później nie żyło nad stan.

J. S. D.

Przed czterema laty a dziś

ZATRUDNIENIE ROBOTNIKÓW W PRZEMYSLE (przeliczone roczne)

1926-1929

1929-1930

1922-26

1926-30

1922-26 1926-30

— W obecności cesarza japońskiego odbyła się w Kobe rewja morska z udziałem 1650 jednostek wojennych i 72 hydroplanów.

Rola dobrej żony.

Żaden człowiek nie może się spodziewać zostać czemś lub do piąć czegoś, jeżeli nie ma dobrej żony. W życiu człowieka jest tyle zwikłanych problemów, że konieczne potrzebna jest tutaj intuicja kobiety.

Kobieta mądra i dobra to więcej, niż największe bogactwo. Kobieta zła i głupia to największa klęska człowieka.

Kobiety, współtwórczyni naszego życia! Nie zawsze zdajecie sobie sprawę, jak wielką jest wasza rola w naszym planie życiowym, jak wielkie są wasze możliwości! Te, które wiedzą o tem, ujmują mocną ręką inicjatywę kierowania domem, rządzą rozumnie i dobroćliwie, skrzętnie i gospodarnie, z tą konieczną drobiazgowością, o której my, mężczyźni, nie wiemy, nie chcemy.

Często jednak, w kleracie domowej codzienności, drepąc w kółko, zapomniacie o sprawach zasadniczo ważnych. Jedną z takich waszych spraw jest zabezpieczenie bytu waszego i waszych dzieci w przyszłości. Pomyślcie, czy ta sprawa jest dla was szczęśliwie rozwiązana?

Spójrzcie w oczy waszych dzieci, z taką ufnością na was patrzące... Czy nie zdrżało wam serce matczyne na myśl, co by się z niem stać mogło w razie jakiej katastrofy życiowej, w razie gdyby żywiciela rodziny zabrakło...

Jeżeli w zgiełku i kłopotach życia codziennego zapomniacie o zabezpieczeniu waszej rodziny — to wiedźcie, że to wielką troską rozwiązuje ubezpieczenie życiowe, zawarta w P.K.O. przez waszego męża na rzecz rodziny. Kilkanascie, czy kilkadziesiąt złotych miesięcznie wpłacanych na ubezpieczenie tworzy po kilkunastu latach spory kapitał, zabezpieczający spokojny byt rodziny w razie zaś przedwczesnej śmierci ubezpieczonego — wypłacane jest rocznie. To tylko ratule pozostała rodzinie od nędzy i ruiny. Kobiety, żony i matki, pomyślcie o tem.

GIELDA WARSZAWA, 27.10.

Metale
Rubel srebrny 4.76, Dolar srebrny 8.4, Rubel srebrny 1.53, Srebrny bilon rosyjski 0.87.

Dewizy
Berlin 212.55, Belgia 124.4, Bukareszt 5.3, Holandia 359.20,openhaga 238.69, Londyn 43.245, N. Jork 8.912, Paryż 35, Praga 26.4, Sztokholm 239.47, Szwajcaria 173.18, Wiedeń 125.75, Włochy 46.71, Czerwoniec 5.45.

Papieru lokacyjne
Dotarować 87, 10 proc. poś. koł. 103.75, 4 proc. poś. inwest. 102.75, 4 i pół proc. LZZ, 51.25, 4 i pół proc. LZ, m. Warszawy 52.5, 5 proc. LZ, m. Warszawy 56, 8 proc. LZ, m. Warszawy 71, Akcje

B. Polski 156, Waisz, Cukier 38, Wegiel 26.5, Lilipon 22.5, Modrzejów 7.5, Ostrowiec 46.5, Starachowice 11.5, Zieloniewski 30, Borkowski 3.15, Klucze 97, Haberbusch 106.

MELCHJOR WANKOWICZ

Wyprawa na Wschód

Jak zdawalismy maturę w r. 1905

IZ POWODU 25-LECIA SZKOLNICTWA POLSKIEGO W KONGRESÓWCE

(Dokończenie).
— Jela'tna daleko od zgiełku świata (sułety mirskoi) — młowi, wkuwający się zaciekłe starszowieńskie języka Mundek — w zaciszu i bez pokus spożywać tu można plody nauki.

— Goście odwiedzają nie będą, do Warszawy daleko jeździć — doruza Piotrusz błagalnym piskiem zagryzającego zajęcia, widząc, że dyrektor unosi się z fotela w całej okazałości i dygocze z wewnętrznego gniewu.

— Goście i tak wás odwiedzą dostatecznie, wiem coś o tem — syczy dyrektor. — Ja panom nie udzielię prawa stawiania do egzaminów przy Jela'tomskim gimnazjum.

— A może pozwolił pan dyrektor wyjechać pozwolenie u kuratora?

— I tak i owak niczego się tu dobrego nie doczekacie. I tak i owak!... — krzyczy ponsowy, niepanujący nad sobą dyrektor i macha rękami. — Wyjeżdżajcie, wyjeżdżajcie.

Wychodzimy, jak zmyli. Stońce tak pięknie świeci. Znajomi kupcy z „riadów” odbijają majestatycznie pokłony. Już czuliśmy się jela'tmianami.

W zajędziu gospodarz przygotował apetyczną sterled. A tu tymczasem...
— Ech ty, zgiełku świata, plodzie nauki — rzucam się na Mundka.
— Od pierwszej rozmowy chciał się starszowieńskim podlizać — kostyczny Piotrusz.
— Młiczalbyś — odcina się Mundek — ratowałem twój be-

kot. A że na moją wymowę wywarł wpływ starszowieński, to się zdarza. Czytał „Wspomnienia z Maripozy”.

To nam nieco poprawia humor. Mundko, który dotąd wabił się „Mundupcio”, otrzymuje miano „Maripozy”.

Po naradzie wojennej zdecydowaliśmy ruszać „eksterni-

czai” do Libawy. Było tam już paru kolegów i pisali, że jest wcale ładnie. Z pod Urągu — nad Bałtyk! — Uśmiechała nam się ta podróz.

Nazajutrz przed zajazdem czekała „trojka”, a w numerze hotelowym śpiesznie odchodzący ostatnie „puhary” jarzębiaku. Smietnie dzwiczęła mandolińska. Kazaliśmy się sfotografować. to

— Za naszą i waszą wolność. (Popow — po prawej, autor wspomnień z autorem fotograficznym).

— Za naszą i waszą wolność. (Popow — po prawej, autor wspomnień z autorem fotograficznym).

— Za naszą i waszą wolność. (Popow — po prawej, autor wspomnień z autorem fotograficznym).

— Za naszą i waszą wolność. (Popow — po prawej, autor wspomnień z autorem fotograficznym).

— Za naszą i waszą wolność. (Popow — po prawej, autor wspomnień z autorem fotograficznym).

Posłuchanie polskiego oficera u władcy arabskiego Wschodu

Królewskie dary Ibn Sauda dla Dostojników Rzeczypospolitej i świty płk. Gąsiorowskiego



Na statku „Kraów”.

Przed audjencją u króla Hedżasu, Ibn Sauda, delegat rządu polskiego płk. Janusz Gąsiorowski, zapytał:

— Dlaczego król nie przyjmuje w Meccie, położonej zaledwie o 75 km. od Dżeddy, lecz trzodzi się po drodze na spotkanie przybywającego doń cudzoziemca?

— Niestety, to niemożliwe, — brzmiała odpowiedź. — Zgodnie z odwieczną tradycją

nikt nie może być wpuszczony do murów Mekki.

Wszakże nie przyjęcie religijne ma hometafską i odbył przepisywany pielgrzymkę do Mekki. Kolejne jego życia są fantastyczne. Po różnych perypetiach ostatecznie w Hedżasie, pozostał zaufaniem króla i został organizatorem ruchu samochodowego. Kto wie, może będzie kiedyś ministrem komunikacji na dworze tego monarchy?

Jak się okazało, transport polski doszedł do Dżeddy w doskonałym stanie, podobno w lepszym, niż transporty angielskie. Wyładowanie trwało kilka dni, przyczem posługiwano się głównie wielbłędami. Niezapomniany był widok, śle-

dy sznur 800 wielbłędów

unoszą na garbach najcenniejszą część transportu do składowej w głąb pustyni.

Misja została spełniona i płk Gąsiorowski, pożegnawszy króla Ibn Sauda i jego egzytyczny kraj, ruszył, objuczony darami, do Ojczyzny.

Cała tego podróż wynosiła łącznie

15 tysięcy kilometrów,

z tego 8000 km. morzem, 4600 km. koleją i 2400 km. samochodem.

O ile płk. Gąsiorowski odbył podróż powrotną dość szybko i wygodnie, o tyle pech prześladował piękne ogiery arabskie, podarowane przez króla Hedżasu p. Prezydentowi i Marszałkowi Piłsudskiemu.

Kiedy statek ruszył, szlachetne zwierzęta zrozumiały, że czeka je długa, ociężała podróż. Stały na pokładzie i rzuciły smutne patrzyły na niknący wybrzeże swej ojczyzny.

P. Sarżysko, któremu powierzono opiekę nad końmi, obawiał się, aby nie zapadły na morską chorobę. Na szczęście obawy nie spełniły się. Kiedy statek zaczynał się kołysać, araby rzęły tylko przezrazliwie i ogładaly się za swym opiekunem, do którego serdecznie się przywiązały.

W Suezie władze egipskie zaczęły robić wielkie trudności i tylko dzięki energicznej interwencji udato się je pokonać. Nie lepiej było w Aleksandrii, gdzie p. Zakrzewski musiał w ciągu kilku godzin przebyć 120 km. takśowno aby wreszcie uzyskać pozwolenie na załadowanie koni na statek „Ruszyd”, idący do Konstancy.

Tu znowu wylonily się poważne trudności i musiano minąć pół dnia, aż

władze rumuńskie i kwarantanna pozwoliła arabama wyładować na kontynencie europejskim.

Nawet w Warszawie nie obeszło się bez przeszkód. Kiedy bowiem konie wyładowano na dworcze Wschodnim, okazało się, iż władze celne już nie urzędują. Biednym zwierzętom groziło spędzenie nocy na bruku. Musiano dopiero uciec się do osobistej

interwencji wiceambasadora starosty Starzyńskiego

i dzięki jego protekcji piękne ogiery mogły wreszcie po tak długiej podróży stanąć u żłobu w stajni i patku szwoleżerów.

— To tylko początek — mówił władca Hedżasu — mam nadzieję, że stosunki ekonomiczne między naszymi krajami będą się stale zacieśniały.

Przyjęcie w domu arabskim bez kawy jest nie do pomyślenia. Jakoż po chwili wchodził uzbrojony Arab, niosąc na tacy kawę po arabsku z domieszką jakiegoś ziela indyjskiego, a za nim służący murzyn z lemniszką z kofem.

Zaden poseł nie wyszedł z pałacu

króla Hedżasu nieobdarowany. I tym razem Ibn Saud okazał się niezwykle hojny.

Minister spraw zagranicznych wydobrywa imponujący dokument w języku arabskim

I odczytuje listę darów.

P. Prezydent Rzeczypospolitej otrzymał ogiera arabskiego czystej krwi i dywan peraki, Marszałek Piłsudski również ogiera i dywan, a nadto worek kawy i przybory do

robienia kawy po arabsku. P. Edward Raczyński, b. delegat rządu do króla Hedżasu, worek kawy i przybory, płk. Gąsiorowski strój arabski, kindżał srebrny ze złotem, dywan, worek kawy i przybory, p. Gąsiorowska strój arabski, tkaninę wschodnią i inkrustowane przybory toaletowe, p. Zakrzewski, delegat „Sepele”, strój arabski, dywan i worek kawy, członek załogi „Krakowa” p. Sarżysko — strój arabski. Poza tem król polecił prze-

stać na statek znaczny transport żywności.

Audjencja była skrócona, król zaprosił jednak płk. Gąsiorowskiego na ćwiczenia wojskowe na pustyni.

Armia Hedżasu jest niewielka, ale na wypadek wojny zarządzane jest pospolite ruszenie, w którym służą masą wszyscy mężczyźni. Dowódcą wojsk jest oczywiście sam król, który jest nie małym znaczącą sztuki militarnej.

W sztabie najcięższej wojny

o wolność całej ludzkości

Heroiczna walka człowieka z mikroorganizmami

Najcięższe i najbardziej heroiczne walki człowieka, to nie krwawe i hałaśliwe boje pomiędzy sobą, a niepozorna, cicha i uparta wojna, toczona w skromnym laboratorium uczonego.

Stawka jest tutaj uwolnienie ludzkości z pod jarzma najdrobniejszych stworzeń — mikroorganizmów i bakterii.

Niech nikt nie myśli, że wojna taka jest bardziej bezpieczna, niż utrzymywanie linii okopów, zasypywanych huraganowym ogniem artylerji. Kto wie, czy nie groźniejsze niebezpieczeństwa czyhają na pacowników cichego laboratorium, niż na załogę fortu wojennego.

Aby uchronić ich od śmierci i przeprowadzić do końca badanie, będące zresztą może tylko jednym małym krokiem na długiej drodze do zwycięstwa bakterjolog musi stosować tyśiączne ostrożności i zabezpieczenia, aż do masek włącznie, przypominających do złudzenia wojenne maski gazowe.

Podane obok fotografie uwioczniają szereg fragmentów prac jednego z naukowych laboratoriów bakterjologicznych, jednego odcinka frontu wojennego, wystawionego przeciw najstraszliwszej może



Lekarz badający papugę zarażoną dżumą musi zachować daleko idącą ostrożność i chronić twarz maską.



Do szeregu codziennych obserwacji nad chora owca należy również ważenie.



Badanie wyczonej pacjentki: białej myszki.

Czytanie KINO

Nie'ada okrobotn



musi być gracz w piłkę „rugby”, która wymaga aż takich uderzeń nogą.

Skarby jeziora



Z wyciętych 17 fragmentów odwołano-dobytę przez rząd Mussoliniego z dnia rzyć podobnie szery rzymskiej, wy-jeziora.

Kto urodził się dnia 28 października

interesuje się tem, c) niezwykłe i tajemnicze

Ma wielki szacunek dla siebie samego i niezwykle silne poczucie godności własnej. Jest przytem nieufny, ostrożny, nieco egocentryczny, władczy i agresywny, a jednocześnie zawsze bardzo przed siebie i odważny.

Umysł jego jest ruchliwy, niezależny, bacznie obserwujący wszystko dokoła. Trzeba dodać, że wykazuje również skłonności do wesołości, co mistyczne i tajemnicze.

Jego namietności są niezwykle silne; ma upodobania gastronomiczne. Łatwo go podrażnić, a wówczas staje się skłonny do czynów gwałtownych.

Urodziny dzisiejsze przynoszą ze sobą dwie możliwości. Albo człowiek taki przezwycięży niższe namietności, które odgrywają tak wielką rolę w jego życiu i osiągnie panowanie nad niemi, albo też stanie się ich niewolnikiem.

W pierwszym wypadku odradza się moralnie i może stać się pożytecznym ośrodkiem siły duchowej dla swego otoczenia.

A jednak cokolwiek robi, czyni to z dużą energią i ścisłością. Gdy raz wkroczy na bezdroża, jest w tem również gruntowny i wytrwały.

To, co nie bardzo wzrusza innych ludzi, łatwo doprowadza go do nienawiści, opozycji, gniewu, zazdrości, zemsty. Bawiem jego namietności są znacznie silniejsze od namietności przeciętne go człowieka, odwaga mądry go nie opuszcza, a wola jego jest ze stali.

Jego wielką potęgą jest zdolność nawrócenia ze złej drogi i możliwość regeneracji — odródnienia się moralnego, co zawsze stoi przed nim otworem.

Czego się strzec winien? Aby nie rozpraszał swych sił i nie tracił napróżno energii, uganiając się za celami ekscentrycznymi i nierealnymi, do czego okazuje skłonność.

W końcu bowiem może niczego nie dopiąć, a tam, gdzie mógł dużo stworzyć nowego i zbudować, burzył tylko napróżno.

Dnia 28 października urodził się: prof. Zygmunt Wróblewski, znany fizyk, ks. Maurycy Saski, Zalmis grecki premier, E. Schneider Czesot właśc. stoczni okrętowych i John Boles, śpiewak z filmu Rita.

chorobie — dżumie. Jeszcze przed kilkoma wiekami dżuma, zwana wtedy morzem, lub morowem powietrzem dziesiątkowała ludność Europy. Dziś, choć higiena i klimat zapobiegają strasznej epidemii, jednak choroba ta bynajmniej nie jest jeszcze zwalczona.

Jak głoszą jednak wieści z „pola bitwy” rozgrywała się tam właśnie ostatnie, decydujące boje i kto wie, czy za kilka miesięcy nie będzie można ogłosić ostatecznego zwycięstwa.

Wtedy, dżuma, dziś jeszcze wyłudzająca całe kraje w gorącym klimacie, stanie się tak rzadka i „egzotyczna” jak czarna ospa tam, gdzie zaprowadzono szczepienia ochronne.

Próbnę szczepienia prowadzone są na myszach, owcach i papugach, gdyż jak ostatnio medycyna przypuszcza, słynna zaraza papuzia jest podobno pewna, zlagodzona nieco, formą dżumy.



W tych kilku szklanych rurkach jest objęty arsenał wroga: niedziennie miljardey zarazków dżumy.

Czytanie Przegląd Sportowy

Mocarz



Silacz niemiecki Schäffer, podniósł na nogach starorzymską kwadrę, ważącą 180 funtów.

Przyjaźń włosko-sowiecka



Stocznia włoska w Monfalcone wypuściła w tych dniach ze swych doków nowy motorowy statek sowiecki „Władyrwojok”.



P. Sarżysko w stroju arabskim.

W czasie 4-dniowego pobytu del. legacji polskiej w Dżedzie nieodstępny jej towarzyszem był p.

Fuad Achmed Sawicki, Polak,

który niedawno przyjął religię mahometafską i odbył przepisywany pielgrzymkę do Mekki. Kolejne jego życia są fantastyczne. Po różnych perypetiach ostatecznie w Hedżasie, pozostał zaufaniem króla i został organizatorem ruchu samochodowego. Kto wie, może będzie kiedyś ministrem komunikacji na dworze tego monarchy?

Jak się okazało, transport polski doszedł do Dżeddy w doskonałym stanie, podobno w lepszym, niż transporty angielskie. Wyładowanie trwało kilka dni, przyczem posługiwano się głównie wielbłędami. Niezapomniany był widok, śle-

dy sznur 800 wielbłędów

unoszą na garbach najcenniejszą część transportu do składowej w głąb pustyni.

Misja została spełniona i płk Gąsiorowski, pożegnawszy króla Ibn Sauda i jego egzytyczny kraj, ruszył, objuczony darami, do Ojczyzny.

Cała tego podróż wynosiła łącznie

15 tysięcy kilometrów,

z tego 8000 km. morzem, 4600 km. koleją i 2400 km. samochodem.

O ile płk. Gąsiorowski odbył podróż powrotną dość szybko i wygodnie, o tyle pech prześladował piękne ogiery arabskie, podarowane przez króla Hedżasu p. Prezydentowi i Marszałkowi Piłsudskiemu.

Kiedy statek ruszył, szlachetne zwierzęta zrozumiały, że czeka je długa, ociężała podróż. Stały na pokładzie i rzuciły smutne patrzyły na niknący wybrzeże swej ojczyzny.

P. Sarżysko, któremu powierzono opiekę nad końmi, obawiał się, aby nie zapadły na morską chorobę. Na szczęście obawy nie spełniły się. Kiedy statek zaczynał się kołysać, araby rzęły tylko przezrazliwie i ogładaly się za swym opiekunem, do którego serdecznie się przywiązały.

W Suezie władze egipskie zaczęły robić wielkie trudności i tylko dzięki energicznej interwencji udato się je pokonać. Nie lepiej było w Aleksandrii, gdzie p. Zakrzewski musiał w ciągu kilku godzin przebyć 120 km. takśowno aby wreszcie uzyskać pozwolenie na załadowanie koni na statek „Ruszyd”, idący do Konstancy.

Tu znowu wylonily się poważne trudności i musiano minąć pół dnia, aż

władze rumuńskie i kwarantanna pozwoliła arabama wyładować na kontynencie europejskim.

Nawet w Warszawie nie obeszło się bez przeszkód. Kiedy bowiem konie wyładowano na dworcze Wschodnim, okazało się, iż władze celne już nie urzędują. Biednym zwierzętom groziło spędzenie nocy na bruku. Musiano dopiero uciec się do osobistej

interwencji wiceambasadora starosty Starzyńskiego

i dzięki jego protekcji piękne ogiery mogły wreszcie po tak długiej podróży stanąć u żłobu w stajni i patku szwoleżerów.



Ogierzy arabskie w porcie Konstancy.

Zjazd Federacji Powiatowej Polsk. Związków Obr. Ojcz. w Bielsku Podlaskim

W dniu 25 b.m. odbył się w Bielsku Podlaskim Zjazd Delegatów Powiatowej Federacji Polskich Zw. Obr. Ojcz. W Zjeździe wzięło udział około 100 delegatów z różnych punktów powiatu bielskiego.

W sali posiedzeń Magistratu odbyło się zebranie Zarządu Federacji Powiatowej, na którym dokonano wyboru nowych władz.

Następnie w przepelnionej sali miejscowego kina, odbyła się uroczysta akademja. Na honorowego przewodniczącego akademji, zaproszono Pana Wojewodę Białostockiego M. Zyndram-Kościalkowskiego. W słowie wstępnym, Pan Wojewoda podniósł zasługi tych kolegów broni, którzy oddając życie za Npępodległość Państwa spełnili wobec niego swój obowiązek. Następnie pan Wojewoda wezwał społeczeństwo ziemi podlaskiej do zgodnej pracy na polu ugrunтования siły i potęgi Państwa, w myśl wskazań Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Przemówienie swoje zakończył pan Wojewoda okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej Polskiej, Pana Prezydenta, Pana Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego i Federacji Polskich Zw. Obrońców Ojczyzny.

Po p. Wojewodzie zabrał głos prezes Federacji Powiatowej, który w swym przemówieniu skreślił historję powstania Federacji w Bielsku, oraz przedstawił zarys ideowych założeń Federacji.

Z kolei zabrał głos wiceprezes Federacji Wojew. Ludwik Ślusarczyk, który chwilię obecną, charakteryzuje jako moment przełomowy w życiu naszego Państwa. Wewnątrz grozi nam anarchja, jaką do naszego życia publicznego chcą wprowadzić najróżniejsze stronnictwa polityczne, które zabiegają jedynie o władzę. Zewnątrz grozi nam zamachem na całość Państwa sasiad niemiecki, dający do oderwania Pomorza.

W tych warunkach, zadaniem Federacji jest skupić wszystkie żywioły państwowo-myślące, a przedewszystkiem tych, którzy krew swoją przelewali za Niepodległość Państwa.

Byli obrońcy Ojczyzny winni przedewszystkiem czuwać nad tem, by krew, jaką przelali, nie poszła na marne. Rząd Pol-

ski, na czele którego stoi Opatrznościowy Maj, Józef Piłsudski, ma do spełnienia trzy zasadnicze zadania: musi dać Państwu zdrowe podstawy ustrojowe, musi pokonać kryzys ekonomiczny wywołany ogólnofiatowem przesileniem gospodarczem, musi wreszcie w zdecydowany sposób odeprzeć zamach niemiecki.

W takiej chwili, znalazła się zaslepiona jednostka partyjna, która zamierzała popelić największą zbrodnię wobec Państwa własnego, jakiej Polak mógłby się dopuścić: oto towarzyszy partyjni usiłowali dokonać zamachu na Budowniczego Polski, Marszałka J. Piłsudskiego. Federacja Polak. Zw. Obr. Ojczyzny, nie może pozostać bierna wobec przejawów anarchji. Musi przeciwdziałać

jaknajbardziej energicznie, ażeby żywioły wyrotowe i elementy anarchoji, zdusić w samym zarodku.

Przedstawiciel inwalidów bielskich, złożył p. Wojewodzie hold jako przedstawicielowi Państwa i zasłużonemu żołnierzowi Rzeczypospolitej, zapewnijając go w imieniu inwalidów, że w pracy dla Państwa, inwalidzi mimo swego kalectwa nie ustana.

Pani Szczękowa, przemawiała w imieniu organizacji kobiecych; na kobiecie-Polce, spoczywają dziś wielkie obowiązki wobec Państwa. Kobiety, które do niedawna jeździły nie brały prawie zupełnie udziału w życiu publicznym — dziś stały w szeregi bojowników o sprawę Państwa, narówni z mężczyznami. Kobieta-obywa-

tel, pragnie pod rozkazami Marszałka Polski J. Piłsudskiego, spełnić swe obowiązki wobec Ojczyzny.

Pan Wieremiej, prezes Zw. Strzeleckiego zapewnił p. Wojewodę, że młode pokolenie polskie skupione w Związku Strzeleckim, pragnie w myśl wskazań ideowych Marszałka Piłsudskiego pracować z całym sił dla Państwa, ucząc się ofiar od Federacji Obrońców Ojczyzny.

Ostatni przemawiał p. prof. Mercik, omawiając sprawę konsolidacji społeczeństwa podczas zbliżających się wyborów. Wybory obecne zdecydują o losach Państwa. Ten kto poprze listę Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, ten popiera obóz pracy państwowej, które-

go jedynym celem, jest potężna Ojczyzna.

Dalszą część akademji wypełnił koncert miejscowej orkiestry uczniów państw. gimnazjum męskiego, która odegrała hymn państwowy i parę pieśni polskich.

Akademję zakończono okrzykami na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, Pana Prezydenta, Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego i Pana Wojewody Białostockiego M. Zyndram-Kościalkowskiego, prezesa Federacji Wojewódzkiej Polsk. Zw. Obrońców Ojczyzny w B-stoku.

Po akademji, bracia żołnierza zasiedli do wspólnego obiadu, wydanego przez Federację Powiatową.

Jednocześnie z obiadem żołnierskim, odbyło się przyjęcie wydane dla przybyłych gości, przedstawicieli wojska, reprezentantów organizacji społecznych i t. d.

Po przyjęciu, odbył się bal Federacji, w którym prócz p. Wojewody, Starosty, Komendanta Wojew. P. P., naczelnika Syski, wzięło udział bardzo wiele gości i przedstawicieli społeczeństwa.

Dochód z balu, przeznaczono na zakupno sztandaru Federacji Powiatowej.

Robotnicy Państwowego Monopolu Spirytusowego pod sztandarem Wodza Narodu

W dn. 25 bm. pod przewodnictwem Antoniego Szczytko odbyło się zebranie przedwyborcze wszystkich robotników i robotników Państw. Wytwórni Wódek Nr. 8 a zjednoczonych całkowicie w Konfederacji Zw. Zawodowych w Polsce.

Głos zabierali robotnicy i robotnicy, między innymi Jan Amelczenko, który w swym przemówieniu podkreślił, że Rząd Marszałka Piłsudskiego otacza troską materialną i moralną robotnika jak: zabezpieczenie emerytalne, dodatki ro-

dzinne, dodatki za wysługę lat, żłobek, obiady po niskich cenach, natryski i wanny i wiele, wiele innych, z czego wynika, iż Rząd w miarę możliwości, nie naruszając najważniejszych podstaw Państwa, to jest budżetu, dba o masy robotnicze.

Stanisława Andrzejkiewicza, odwołując się specjalnie do kobiet, wyzwał je do obowiązku i konieczności wzięcia udziału kobiety polskiej w

nachodzących wyborach i oddania głosu na listę, której przewodzą Marszałek Piłsudski.

Wszyscy mówcy nawoływali zebranych do oddania swych głosów na listę Nr. 1, aby tem przyczynić się do zwycięstwa Rządu Marszałka Piłsudskiego.

Ostatni przemawiał sekretarz Wojewódzkiej Konfederacji Zw. Zawodowych p. Gała, który w wyczerpującym referacie na temat nadchodzących wyborów

wyjaśnił sytuację polityczną i gospodarczą w kraju i stosunek Rządu Marszałka Piłsudskiego do robotników. Zebranie wyłoniło Robotniczy Komitet Przedwyborczy w składzie 12 osób. Po uchwaleniu rezolucji, zebrani z okrzykami na cześć Marszałka Piłsudskiego opuścili zebranie.

Odpowiedź Treviranusowi

P. dr. Helena Jabłonowska, dyrektor Sanatorium w Supraslu złożyła w red. „Dziennika” na łódź podwodną „Odpowiedź Treviranusowi” — 25 zł.

Pracownicy Okręgowego Urz. Ziemińskiego na specjalnym ze-

braniu w dniu 25 bm. uchwaliли jednomyślnie opodatkować się w wysokości 1 proc. miesięcznych poborów na przeciąg 3 miesięcy na rzecz funduszu budowy łodzi podwodnej, jako odpowiedź na zakusy na całość ziem polskich.

Z pobytu P. Wojewody NA TERENIE POWIATU WÓLKOWYSKIEGO

W ubiegłą niedzielę Pan Wojewoda Marian Zyndram-Kościalkowski wyjechał do Wólkowyska, by wziąć udział w uroczystym poświęceniu i otwarciu kościoła. Przyjął Pana Wojewodę do Wólkowyska nastąpił o godzinie 11-tej.

Natychmiast po przyjeździe Pan Wojewoda udał się do kościoła, gdzie był obecny na mszy pontyfikalnej, odprawionej przez ks. Arcybiskupa R. Jalbryzkowskiego.

Po zakończeniu uroczystości kościelnych Pan Wojewoda, na prośbę Komitetu, wziął udział w obiedzie, na którym wygłosili przemówienia: ks. dziekan Jaroszewicz, który podziękował Panu Wojewodzie i ks. Metropolicie oraz gościom za przybycie, Dyrektor Gimnazjum

Tatemir i ks. Arcybiskup Jalbryzkowski, który w serdecznych słowach podniósł zasługi i wydatną pomoc ze strony Rządu i Urzędu Wojewódzkiego w dziele odbudowy kościoła, co przy pomocy społeczeństwa umożliwiło odbudowę kościoła w ciągu zaledwie dwóch lat.

Po dłuższej chwili, spędzonej w gronie gości—Pan Wojewoda odjechał do Białegostoku.

Zebrania przedwyborcze

W dniu 26 bm. o godz. 1 po poł. w teatrze „Palace” odbył się wiec przedwyborczy Bezp. Bloku Współpracy z Rządem. Przewodniczył p. Filipowicz. Na wiecu przemawiali pp. Zdunski i Orłowski z Warszawy, którzy krytykowali działalność poprzednich Sejmów i wykazali konieczność popierania listy Bezp. Bloku.

W lokalu Ogniska Kolejowego pod przewodnictwem p. Burczyńskiego odbyło się zebranie zawiadowców stacji, na którym omawiano sprawę stworzenia na poszczególnych stacjach komitetów wyborczych dla popierania B. B.

W dniu 26 bm. w lokalu Kazyńskim Garnizonowego w koszarach gen. Sowińskiego odbyło się zebranie przedwyborcze Komitetu Wyborczego Organizacji Kobiet pod przewodnictwem pułkownika Kmicie-Skrzyńskiej. Prelegentka Bartowiczówna wyjaśniła obecną sytuację i nawoływała do głosowania na listę B. B.



DENIS KING
Najpopularniejszy obecnie
AKTOR I ŚPIEWAK
AMERYKI
kreuje rolę główną w filmie
KRÓL ŻEBRAKÓW

Dr. Neumark
ChOROBY WĘZŁOWATE, SZKŁY I NIEZAPŁOŚC.
Przyjmuje od godz. 10—12 i od 3—5 w.
Białystok, ul. Kilińskiego 11.
Telefon Nr. 5-06.

Ludność miasta Bielska-Podlaskiego za ideologję Marszałka Piłsudskiego

Podczas pobytu p. Wojewody Kościalkowskiego na terenie powiatu bielskiego ludność, witając p. Wojewodę, wręczała mu adresy, z których przytaczamy jeden złożony przez ludność m. Bielska-Podlaskiego, podpisany przez przedstawicieli 49 organizacji:

„Szczęście i dobrobyt podstawowej komórki-rodziny ziszczają się w dobrze zorganizowanym zbiorowym życiu społeczeństwa. Tylko nowoczesne, zdrowe ramy ustrojowe państwowości,

sa ostoją ładu wewnątrz i spokoju nazewnazw. W tem przedświadczeniu, zdając sobie dokładnie sprawę z momentu dziejowego w losach naszego Państwa, oświadczamy Ci, dostojny Wojewodo, korzystając z Twojego pobytu w naszym Grodzie, że rozumiemy poczynnian i dążenia Niezlomnych Mężów naszej Ojczyzny—Prezydenta Rzplitej prof. Ignacego Mościckiego i Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, że w myśl ich wskazań dążymy i dążyć będziemy”.

Uregulowanie komunikacji zamiejskiej

W tych dniach w Starostwie odbyła się konferencja z udziałem przedstawicieli administracji, samorządu i delegatów Związku Właścicieli Autobusów. Omówiono sprawę uregulowania komunikacji zamiejskiej. Postanowiono zakomunikować właścicielom autobusów, że od 1 listopada ściśle przestrzegane

być muszą godziny odeszcia i przyjscia autobusów podług rozkładu. Dla orientacji publiczności na Rynku Kościuszkim umieszczona zostanie duża tablica z rozkładem jazdy na wzór kolei. Autobusy winny przybywać na miejsce postoju nie wcześniej, niż na godz. przed odeszciem.

Zadać wszędzie najlepszych obcasów krajowych firmy „MARS”
NAJWIĘKSZE NAJWSPANIAŁSZE NAJPOTĘŻNIEJSZE
Co dotyczas stworzono w dziedzinie filmu to **100%** Kolorowy przebój nad przebojami **KRÓL ŻEBRAKÓW**

NA ZATRUDNIENIE BEZROBOTNYCH

Pan Wojewoda z sumą na pomoc dla bezrobotnych przydzielił staroście powiatowemu w Augustowie na roboty przy urządzeniu boiska 2000 zł. oraz przy uporządkowaniu placu przy Seminarjum Nauczycielskim 2000 zł.; staroście powiatowemu w Białymstoku na zatrudnienie bezrobotnych przy robotach publicznych 15000 zł.; staroście powiatowemu w Grodzie 10.000 zł. z przeznaczeniem 9.500 zł. na roboty publiczne

prowadzone przez Magistrat i 500 zł. na roboty prowadzone przy kościele garnizonowym; starostom powiatowym w Grajewie i Łomży po 5000 zł. oraz staroście powiatowemu w Wólkowysku na roboty prowadzone przy budowie kościoła w Wólkowysku 500 zł. Razem w miesiącu październiku wypłacono na subwencjonowanie robót publicznych dla zatrudnienia bezrobotnych 39.500 złotych.

Posiedzenie Rady Szpitalnej

W sobotę pod przewodnictwem ławnika dra Kacnelsona odbyło się posiedzenie Rady Szpitalnej, na którym rozpatrzone budżet szpitali na rok 1931/2, opracowany przez Wydział Zdrowia Magistratu. Budżet z nieznacznymi poprawkami przyjęto. Rada Szpitalna wypowiedziała się za wprowadzeniem stanowiska asystenta (lekarza-internisty) w Szpitalu Żydowskim i odpowiednią pozycję wstawiła do budżetu Szpitala Żydowskiego.

Wyłoniono specjalną komisję w składzie drów Fiedorowicza, Walewskiego i Beldowskiego, której zadaniem jest rozpatrzyć oferty na stanowisko naczelnego lekarza Szpitala Żydowskiego. Wpłynęło 10 ofert, z których 3 z Białegostoku. Gmina Żydowska zgłosiła ze swej strony jako kandydatów na członków tej Komisji drów Rotberga i Kryńskiego. Pierwsze posiedzenie Komisji odbyło się wczoraj.

Wykrycie skrytki DO PRZEWOŻENIA PRZEMYTU W AUTOBUSIE

W nocy na 24 bm. w autobusie pasażerskim, należącym do Abrama Zdrojewicza, kursującym na linii Kolno-Warszawa, funkcjonariusze Straży Granicznej wykryli w drzwiach autobusu specjalnie dostosowa-

ną skrytkę do przewożenia towarów, pochodzących z przemytu. W skrytce tej znaleziono 14 kg. koronek zagranicznych. Zdrojewicz został zatrzymany, a przemyt i autobus zakwestjonowany.

Ferje czterodniowe w szkołach

Od 30 października do 3 listopada nie będzie żadnych zajęć w szkołach państwowych i

prywatnych. Koleje wprowadziły na ten czas zniżki dla uczącej się młodzieży.

Ołsnione światłem jupiterów

W dniu 22 bm. uciekły z filmu rzekomo do Wytwórni Filmowej: Irena Chodun, Zofia Zdanowiczówna, Jadwiga Michałowska. Do filmu miał zaangażować je pewien osobnik, podający się za Adama Brodzi-

sza. Policja przypuszcza, że był to handlarz żywym towarem.

Popierajcie Polski Cz. Krzyż

Dr. Aleksander Gurwicz
Specjalność: choroby skóry, siwizmy i wszyszki.
Przyjmuje od godz. 9—1 i od 4—8 w.
Białystok, Lipowa 17, Tel. 6-40

Chcesz otrzymać poradę? Musisz ukłócić kursy lechowe korespondencyjnie. Im. prof. Sekulowicza, Warszawa, Żółkiewska 42. Kursy wyuczają litwinie: buchalterii, rachunkowości, korepundencji handlowej, stenografii, nauki handlu, prawa, karygrafii, pisania w maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, polskiego oraz ekonomii. Po ukończeniu świadectwa Zaliczenie proszę.

Wydano kartę restrycyjną, wyd. przez Magistrat Białostoki na imię Szlomy Sawickiego roczn. 1910, zam. Białystok Lipowa 41

Wydano kartę restrycyjną, wyd. przez Magistrat Białostoki na imię Dawida Fissa, roczn. 1910, zam. Białystok, Marmurowa 4